

# Ryszarda Hanin

Istnieją u nas mody na aktorów. Jakąś jedną rolą — olśnieniem, wrzawą... potem ciąg dalszy albo cisza. Zbyt wiele nieporozumień zakradło się do orientacji w dziedzinie sztuki aktorskiej, zbyt wiele nieporozumień narosło wokół metod i stylów. Jedno jest pewne — najtrwalsze w dziedzinie prawdziwych, rzetelnych osiągnięć aktorskich jest to, co ostaje się zdradliwym przepływem mody.

Ryszarda Hanin nie była nigdy i nie jest także i dziś aktorką modną. Do swoich współczesnych sukcesów dochodziła powoli. Ma w biografii długie lata milczenia. Nie pamiętały o niej także film i telewizja. Dziś jest u szczytu sławy, gra wiele i objawia się nam w coraz to nowych, dojrzalszych i ciekawych wcieleniach.

Istotą aktorstwa Ryszardy Hanin jest prawda. Jej postacię wzruszają i przemawiają do widza szczerością i prostotą. Nie znaczy to jednak, iż role, które kreuje ukazują prawdy banalne. Przeciwnie — jej bohaterki są zawsze świadectwem odkrywania przez aktorkę nowych prawd o człowieku, o jego losie i przeznaczeniu — tego wszystkiego co w nim niepowtarzalne i tego, co uniwersalne.

Ryszarda Hanin stworzyła przepyszną galerię postaci kobiet tzw. z życia, ukazanych przez aktorkę z przejmującą prawdą budzącą autentyczne wzruszenie. Co z kolei nie oznacza, iż kobiety grane przez Ryszardę Hanin reprezentują ludzką przeciętność, tradycyjną zwyczajność rodem z „Matysiaków”.

Role Ryszardy Hanin nacechowane są dwoistością. Pod maską spraw zwykłych, codziennych, pod pretekstem wypełniania małych, oczywistych czynności, aktorka skrywa potrzebę wybuchu i buntu. Myślę, że jeżeli kiedykolwiek któryś z naszych reżyserów zechce przenieść na ekran „Pamiętnik matki” Marcjanny Fornalskiej, znajdzie w tej aktorce idealną odtwórczynię głównej roli.

W aktorstwie Ryszardy Hanin odnajdujemy niezwykle mistrzostwo przekazywania największych nawet dramatów w formie niedopowiedzianej. Jej bohaterki, kobiety, które już wiele przeżyły i widziały, potrafią być wyrozumiałe, rozumiejące, pobłażliwe.

Ryszarda Hanin nie zawężyła swych ról do postaw wyłącznie dramatycznych. Potrafi, gdy wymaga tego rola, nadać im cechy komiczne. Jak w owej przepysnej postaci babci z telewizyjnego filmu „Gra” emitowane-

go w cyklu „Najważniejszy dzień życia”. Wspaniała jest ta babcia zgłębiająca tajniki mitologii Greków i Rzymian: tradycyjna jako postać półsłużącej-półdomownika, a zarazem niezwykła w swym fanatycznym uporze do osiągnięcia najwyższej wygranej. Efekty wyraźnie komediowe osiąga ak-

torka nie dzięki wymyślnym chwytom, ale poprzez dwoistość psychiczną postaci babci, która pod maską obojętności i rezygnacji z udziału w aktywnym życiu swych dzieci kryje wspaniały, chłonny umysł i pamięć, jakiej może jej pozazdrościć córka-asystentka i zięć-docent.

Realistyczne portrety kobiet współczesnych, których autorką jest Ryszarda Hanin, niewątpliwie trafiają do współczesnego widza. Do odbiorcy szukającego w sztuce odbicia spraw bliskich mu i zrozumiałych, codziennych

WIESŁAWA CZAPIŃSKA



FOT. ROMUALD PIĘŃKOWSKI





ZOBACZYMY  
W TEATRZE  
TELEWIZJI

# ZAPAL- NICZKA

Teatr Telewizji przygotował widowisko oparte na telewizyjnej sztuce Jerzego Przeździeckiego „Zapalniczka”. Autor, urodzony w 1927 roku, debiutował w roku 1956, drukując opowiadania na łamach periodyków literackich. Jego pierwsza sztuka — „Garść piasku” — zwróciła uwagę na dramatyczny talent młodego prozaika. „Zapalniczka” napisana specjalnie dla telewizji jest opowieścią współczesną. Bohatera, Franciszka, kierowcę w bazie transportowej, pięćdziesięcioletniego samotnego mężczyznę poznajemy na trasie, gdzieś między Śląskiem a Kielcami. Wraz z nim jedzie jako zmiennik młody chłopak, Kazik. Franciszek ma już dosyć życia w drodze, postanowił się ustabilizować, założyć rodzinę. Symulując awarię ciężarówki, zjeżdża z trasy, by odwiedzić rodzinną wieś i zawiadomić matkę o planowanym ślubie. Kazik uczestniczy w tych wydarzeniach. Na wsi trwa właśnie przyjęcie, zakrapiane alkoholem. W drodze powrotnej do miejsca przeznaczenia ciężarówka potrafiła człowieka. Tytułowa zapalniczka — wykonana przez niewidomego żołnierza z resztek pocisku, symbol wojennej przeszłości bohatera — pełni rolę czynnika prowokującego decyzję, która może zniszczyć zamiary i w ogóle życie Franciszka. Decyzja ta jest zarazem możliwym wyjściem pozwalającym zachować szacunek dla samego siebie a może także — dla własnej przeszłości?

„Zapalniczkę” Jerzego Przeździeckiego przygotował dla telewizji Konstanty Ciciśzwili. Realizacja telewizyjna Bożeny Pijanowskiej. Scenografia Ryszarda Radwańskiego. Wykonawcy: Józef Nowak (Franciszek), Marek Kondrat (Kazik), Krystyna Królówna (Jadwiga), Maria Zabczyńska (Matka) oraz Zdzisława Życzkowska, Marian Łącz, Jerzy Kozakiewicz, Józef Grązewicz, Jędrzej Kozak, Krzysztof Świętochowski, Mieczysław Milecki, Tadeusz Jastrzębowski, Kazimierz Dejunowicz, Aleksander Sewruk, Maciej Pietrzyk, Zygmunt Apostoł. (jas)

Fot. ROMUALD PIENKOWSKI



Józef Nowak  
i Marek Kondrat



Józef Nowak  
i Krystyna  
Królówna



Mieczysław  
Milecki  
i Józef Nowak



Scena  
zbiorowa